



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Styczeń 2018 r.

28.01.2018 r.

Rok X nr 99

Postępowanie chrześcijanina

O zakresie wartości kultycznych cd.

4. Modlitwa

Najbardziej częstym i oczywistym wyrazem pobożności człowieka jest modlitwa; właściwa jest ona ludziom wyznającym jakąkolwiek religię świata. O istocie modlitwy stanowi akt łączności (communicatio) człowieka z Bogiem, albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem osób świętych. Zwykle jej określenie jako „wzniesienie duszy do Boga” jest niedokładne, ponieważ Bóg jest wszędzie, przede wszystkim w sercu człowieka, a więc nie trzeba nigdzie do Niego duszy podnosić. Raczej zagłębialiśmy się w swojej duszy, ażeby w niej odnaleźć Boga.

Wręcz mylące jest określenie modlitwy jako dialogu z Bogiem, bo wszelki dialog zakłada równość i natychmiastową odpowiedź; jedno i drugie jest tu nierealne.

Pismo Święte o modlitwie:

„Któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy?” (Pwt 4, 7). „Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn” (Tb 12, 18). „Wysławiajcie

Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaskawość” (Ps 107, 1). „Serce two niechaj nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich będzie niewiele” (Koh 5, 1). „Niech ci nie zabraknie ufności w czasie twojej modlitwy” (Syr 7, 10). „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak



obłudnicy... Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie... Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie” (Mt 6,

5-8). „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. (...) Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7, 7-8. 11). „I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie” (Mt 21, 22).

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Postępowanie chrześcijanina

O zakresie wartości kultycznych cd.

„A kiedy stajecie do modlitwy, przebacście, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze” (Mk 11, 25). „Powiedział im też (Chrystus) przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać” (Łk 18, 1). „W modlitwie (bądźcie) – wytrwali!” (Rz 12, 12). „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4, 2). „Nieustannie się módlcie” (1 Tes 5, 17). „Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla (uzyskania) pomocy w stosownej chwili” (Hbr 4, 16). „Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma. Niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym” (Jk 1, 5-6). „Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swoich żądz” (Jk 4, 3). „Módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16). „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić” (1 P 4, 7). „Ufność, którą w Nim (Bogu) pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili” (1 J 5, 14-15).

Wnioski:

Jako akt łączności człowieka z Bogiem, modlitwa jest najwyższym szczytem duchowej aktywności. Właściwie łączy ona w sobie wszystkie inne akty życia wewnętrznego: wypływa z wiary, wyraża nadzieję, przejawia pobożność, kształtowana jest przez miłość Bożą. Stanowi to

jakby streszczenie całej duchowości. Wszystkie formy życia wewnętrznego można sprowadzić ostatecznie do rozwoju życia modlitwy: od zwykłego pacierza małego dziecka i pierwszych westchnień człowieka w grzechu, przez rozmaite postacie rozmyślenia i modlitw liturgicznych aż do najważniejszych wzlotów mistycznych u dusz kontemplatywnych. Całemu życiu czynnemu modlitwa nadaje specyficzne odniesienie do Boga; jest treścią każdej ofiary i życia sakramentalnego,



go, podbudowuje i wyraża wszystkie nabożeństwa specjalne. Godność modlitwy płynie stąd, że ona przygotowuje człowieka do otrzymania łaski Bożej, w rozmaity sposób jednoczy nas z życiem Trójcy Przenajświętszej. W skutkach sięga nawet życia naturalnego: oświeca rozum i oczyszcza myślenie

od wpływu namiętności, podnosi i uszlachetnia wolę ludzką, dynamizując ją do szlachetnych czynów, przeświecla i uwzniośla uczucia człowieka. Stanowi ona nasz duchowy pokarm, bez którego pęd życia wewnętrznego słabnie i wątleje. Trzeba ją polecać zatem wszystkim ludziom wierzącym, a również, i nawet szczególnie, ludziom słabym w wierze; osiągnięta przez nią łączność z Bogiem pozwoli im otrząsnąć się z duchowego letargu. Osobom pobożnym trzeba zalecać doskonalsze postacie modlitwy, aby nie ugrzęzły w zwykłym powtarzaniu formuł. Nawet i te formuły modlitewne – zwłaszcza najważniejsze i niezbędne jak np. „Ojcze nasz” – niech prześwietlają nas wszystkich duchem rozmyślenia i swoistej kontemplacji.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

Klaun

Do gabinetu słynnego psychiatry przyszedł któregoś dnia człowiek, pozornie zupełnie zdrowy, poważny i elegancki. Po kilku słowach jednak lekarz stwierdził, że człowiek ten jest w stanie głębokiej depresji i nieustannego, dręczącego smutku. Lekarz rozpoczął bardzo staranne badanie i pod koniec rozmowy spytał swego nowego pacjenta:

„Dlaczego dziś wieczorem nie pójdziesz pan do cyrku, który właśnie przyjechał do miasta? W przedstawieniu bierze udział słynny klaun, który rozśmieszył i rozweselił już pół świata. Wszyscy o nim mówią, gdyż jest nadzwyczajny. Taka wyprawa dobrze panu zrobi, zobaczysz pan. „



Wówczas pacjent zapłakał i powiedział:

„Tym klaunem właśnie ja jestem. Jedna sprawa martwi mnie bardzo: jak wyczuć, kiedy mam odegrać moją rolę? Kiedy mogę być rzeczywiście sobą?”

Ja udaję, gdyż często nie czuję się na siłach, by ukazać się taki, jaki jestem... Trochę dlatego, że mogłoby to się nie podobać innym. Nie wiem, może jest to obawa, którą wszyscy odczuwają... może również inni pragnęliby nie wyglądać zawsze na sprytniejszych i silniejszych, niż są w rzeczywistości.”

Dwaj przyjaciele

Starszy nazywał się Frank i miał 20 lat. Młodszy Ted miał 18 lat. Wiele czasu spędzali razem, ich przyjaźń sięgała czasów szkoły podstawowej. Razem postanowili zaciągnąć się do wojska. Przed wyjazdem przyrzekli sobie i rodzinom, że będą wzajemnie uważać na siebie. Szczęście im sprzyjało i znaleźli się w tym samym batalionie. Batalion ich został wysłany na wojnę. Było to straszliwa wojna, pośród rozpalonych piasków pustyni.

Przez pewien czas Frank i Ted przebywali w obozie, chronionym przez lotnictwo. Lecz któregoś dnia pod wieczór przyszedł rozkaz by wkroczyć na terytorium nieprzyjaciela. Żołnierze pod piekielnym ogniem wroga dotarli do pewnej wsi. Ale nie było Teda. Frank szukał go wszędzie. Znalazł jego nazwisko w spisie



zaginionych. Zgłosił się u komendanta z prośbą o pozwolenie na poszukiwanie jego przyjaciela.

- To jest zbyt niebezpieczne - odpowiedział komendant.

- Straciłem już twego przyjaciela, straciłbym również ciebie. Tam ostro strzelają.

Frank mimo wszystko poszedł. Po kilku godzinach znalazł Teda śmiertelnie rannego. Ostrożnie wziął go na ramiona. Nagle dosięgnął go pocisk. Nadludzkim wysiłkiem udało mu się dowieźć przyjaciela do obozu.

- Czy warto było umierać, by ratować umarłego? - spytał komendant.

- Tak - wyszeptał Frank, gdyż przed śmiercią Ted powiedział: - Wiedziałem, że przyjdiesz.

To właśnie powiemy Bogu w takiej chwili: „Wiedziałem, Boże, że przyjdiesz!”

(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)
opracowała Grażyna Demska

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II O KOŁĘDOWANIU

Moi drodzy Rodacy!

Wiemy, że Boże Narodzenie jest świętem rodziny, że w wieczór wigilijny przy oplatku jednoczy się rodzina, odnajdują się wzajemnie ludzie sobie najbliżsi.

Trzeba ten obraz oplatka i Wigilii przenieść dzisiaj na wszystkie polskie rodziny w Ojczyźnie i poza jej granicami. Trzeba pomyśleć o całej Polsce jako o jednej rodzinie...

Jan Paweł II, 23 grudnia 1981 r.

„Kolędy nie tylko należą do naszej historii, lecz poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tzw. góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: „Oj, Maluśki, Maluśki”. Trzeba, ażebyśmy tego bogactwa nie zagubili. Dlatego też, łamiąc się dzisiaj z Wami oplatkiem wigilijnym, życzę, abyście wszyscy, drodzy Rodacy, czy w kraju, czy też w Rzymie, czy gdziekolwiek na świecie, śpiewali kolędy, rozmyślali nad tym, co one mówią, nad całą ich treścią, i byście w nich odnajdywali prawdę o miłości Boga, który dla nas stał się Człowiekiem”.

Jan Paweł II, 23 grudnia 1996 - Spotkanie z rodakami, Watykan, Aula Pawła VI

Podczas licznych spotkań kolędowych ze „Środowiskiem” kard. Karol Wojtyła, a później papież Jan Paweł II wymyślał kolejne zwrotki do kolędy „Oj, Maluśki, Maluśki”. Był to moment kołędowania, na który wszyscy czekali z niecierpliwością. Poniżej kilka improwizowanych zwrotek tej kolędy, zapisanych na pamiątkę przez uczestników tych spotkań, a także teksty zwrotek ułożonych przez przyjaciół Papieża Polaka.

PRZED WYBOREM NA PAPIEŻA:

Grudzień 1971 (u p. Marytki Oświecimskiej):

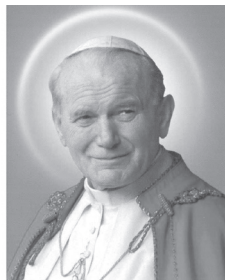
„Tam się będziesz miał z pysna, miał z pysna
Jak my u Marytki,
gdzie kończymy dojadąc
wigilijne zbytki”.

Styczeń 1975 (prawdopodobnie na Franciszkańskiej 3):

„My tak sobie śpiwomy, śpiwomy
i zimą, i wiosną, my się nic nie starzejemy,
nie starzejemy, jeno dziecka rosną”.

Tego wieczoru o 22.30 Ksiądz Kardynał zaśpiewał także:

„Bardzo Was lubię, bardzo Was Kocham,
Ale już z mego domu wynocha!”.



Rok 1977:

„I tak z roku na rok, z roku na rok,
tak mijają czasy,
a z naszych córeczek i synków
coraz większe rosną dryblasy.
Oj, panowie, panowie i panie,
nie dajmy się czasom
i jak tylko możemy, możemy,
tak trzymajmy fason”.

6 stycznia 1978 na Franciszkańskiej 3:

„A my tak tu siedzimy se, siedzimy se
i ciągiem śpiewamy,
a że nam się już spać chce, już spać chce,
do domu wracamy”.

Podczas jednego ze spotkań oplatkowych ze środowiskiem lekarskim w Kurii:

„A gdy przyjdą do Ciebie, do Ciebie
krakowskie eskulapy,
Oj, uważaj, Panie Jezu, Panie Jezu,
byś nie wpadł w ich łapy.
Ale naród to dobry, to dobry,
co wszystkim udziela pomocy,
Oni by ci kolędy śpiewali, śpiewali
do samej północy”.

Przyjaciele Papieża także układali kolejne zwrotki do melodii „Oj, Maluśki, Maluśki”.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Wierzę w jednego Boga

Wyznanie wiary rozpoczynające się od słów: „Wierzę w jednego Boga” to symbol nicejsko-konstantynopoliński. Wyznanie to mówi wyraźnie w co wierzymy i jak sama nazwa wskazuje, jest to owoc soborów: nicejskiego (325) i konstantynopolińskiego (381). Znamy jeszcze krótszą formę wyznania wiary tzw. Skład Apostolski. Powinniśmy się jednak zastanowić nad tym, co chcemy wyrazić, gdy mówimy: „Wierzę w jednego Boga”, czy zdajemy sobie sprawę nie tylko z wagi wyznania wiary, ale także treści, jaką w sobie to wyznanie wiary zawiera. Nie chciałbym w tym artykule omawiać poszczególnych aktów wiary, ale zwrócić uwagę na świadome wypowiedzianie poszczególnych aktów. Abyśmy naprawdę wierzyli w to o czym mówimy.

Wiara jest osobowym przyłgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia. Obejmuje ona przyłgnięcie rozumu i woli do tego, co Bóg objawił o sobie przez swoje czyny i słowa. Wiara więc ma podwójne odniesienie: do osoby i do prawdy. Akt wiary odnosi się do prawdy przez zaufanie osobie, która o niej świadczy. Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajduje prawdę i szczęście, których nieustannie szuka. Rozwój tego pragnienia możemy dostrzec u św. Augustyna, który napisał w „Wyznaniach”: „Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie – i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”. To bardzo ważna prawda, która dotyczy każdego człowieka.

Większość wierzących otrzymuje dar wiary w rodzinie, rozwija się ona następnie dzięki wierze wspólnoty rodzinnej, zwłaszcza wierze Kościoła, który wspomaga rodzinę w procesie wtajemniczenia dziecka w prawdę wiary. Wiara jest odpowiedzialnością człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia.

Spotykamy w życiu ludzi poszukujących Boga i odkrywających Go w akcie nawrócenia. Spotykamy także i takich, którzy tracą łaskę wiary. I mogą to być niejednokrotnie ludzie stojący nawet blisko Boga. Wiara jest łaską i łaskę człowiek może utracić. Nie wiemy, jak to się dzieje, że jeden człowiek odpowiada na wołanie Boga, idzie za Nim, a inny odchodzi, głuchy na słowo Boga. Tak było nad jeziorem Genezaret, gdy Jezus wzywał apostołów

i oni „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4,20). W innym przypadku był ewangeliczny młodzieniec, który wezwany przez słowa Jezusa, „odszedł zasmucony, bo miał wiele posiadłości” (Mt 19,22). Tak więc możemy powiedzieć, że wiara to tajemnica. Tajemnica wezwania przez Boga. Wiara jest drogą, po której Bóg i człowiek zmierzają na spotkanie ze sobą. Do tego spotkania nie dojdzie, jeśli człowiek nie otrzyma od Boga łaski wiary. Pierwszy krok czyni więc Bóg, zawsze i bezwarunkowo czekający na człowieka. To On daje człowiekowi pewne znaki swej obecności.

Wiara jest nadprzyrodzonym darem Bożym. Aby wierzyć, człowiek potrzebuje wewnętrznych pomocy Ducha Świętego. Wiara jest aktem ludzkim, świadomym i wolnym, który odpowiada godności osoby ludzkiej. Wreszcie, wiara jest konieczna do zbawienia, potwierdza to sam Pan Jezus: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Wiara jest przedsmakiem poznania, które uczyni nas szczęśliwymi w przyszłym życiu. Wiara i zaufanie Bogu łatwiej się ostoja, gdy są oparte na współpracy rozumu, woli i łaski Bożej. Jak mówił św. Jan Paweł II: „Wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i doskonali go”. (Fides et ratio, n 43)

Łatwiej jest nieraz umysłem uznać całą prawdę, którą Bóg objawił, trudniej dać osobistą odpowiedź Bogu, zaprzysiąc się z Nim nie tylko na rzeczy dobre, ale i na trudne doświadczenia, próby i cierpienia, wytrwać w wierze w chwili zwątpienia. To osobowe przyłgnięcie do Boga rodzi miłość ku Niemu. Wtedy człowiek gotów jest wołać do Boga: Boże, wierzę w Ciebie, zwracam się do Ciebie, polegam na Tobie, w pełni Ci ufam i pokładam w Tobie nadzieję.

Pamiętajmy na koniec o ważnej prawdzie: najgorętsze akty wiary i modlitwy nie wykluczają wątpliwości we wierze i trudnych pytań na temat wiary. Same wątpliwości i pytania nie oznaczają braku wiary. Może to być sygnał, że wiara w człowieku rozwija się, dorósł. Dlatego w Ewangelii odnajdziemy taką prośbę pewnego człowieka skierowaną do Jezusa: „Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu” (Mk 9,24) oraz prośbę apostołów: „Panie, przymnoż nam wiary” (Łk 17,5)

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Trzeba nam się starać nieustannie o łaskę pobożności, prosić o nią z upragnieniem, cierpliwie i ufnie jej oczekiwać, z wdzięcznością przyjmować, pokornie strzec i usilnie z nią współdziałać, a Bogu zostawić czas i sposób, kiedy i jak ma przyjść”. Nie upadajmy na duchu, gdy nie czujemy wewnętrznego żaru pobożności, ale starajmy się być pokorni. Często Bóg zsyła w

jednej chwili to, czego długo odmawiał. „Nieustannie się módlcie”, zachęca święty Paweł w Liście do Tesaloniczan (1 Tes 5, 17). Gdyby dar łaski przychodził natychmiast, wtedy słabi ludzie nie przyjmowałiby go z wdzięcznością. Dlatego oczekujemy

łaski pobożności z nadzieją i pokorną cierpliwością, bo grzeszni i nędzni jesteśmy. Niekiedy drobna rzecz przeszkadza łasce i zasłania ją przed nami, ale kiedy się ją usunie i przezwycięży trudność, otrzymamy to, o co prosiliśmy. Kiedy tylko powierzmy się całym sercem Bogu i nie będziemy szukać zaspokojenia własnej woli i swojego zadowolenia, ale całkowicie oprzemy się na Nim, to poczujemy się wewnętrznie uspokojeni, bo nic nie daje takiego szczęścia, jak ufne poddanie się woli Bożej. „Kto więc z prostotą serca podźwignął swoją wolę aż do Boga”, a wyzbył się wszystkiego co od Niego oddala, ten stał się zdolny do przyjęcia łaski i godny daru pobożności. „Bo Bóg napęlnia błogosławieństwem naczynie, które znajdzie opróżnione. Tak, że im kto doskonalej odcina się od rzeczy

niskich, im bardziej umiera dla samego siebie przez wyrzeczenie się siebie, tym szybciej, tym obfitszym źródłem spłynie nań łaska i wzniesie w górę uwolnione od balastu ręce”. Wtedy przejrzymy i będziemy płynąć w dobro, bo na oścież otworzą się nasze serca, gdy łaska Pana będzie z nami, gdy sami złożymy się w Jego dłoni. „Błogosławiony będzie człowiek, który szuka

Boga w głębi swego serca, bo nie na próżno otrzymał życie”. Nie chodzi mu o własną korzyść, czy zadowolenie, ale ponad pobożność i pociechę stawia chwałę i cześć Boga. Panie najmilszy chcemy Ciebie przyjąć w prawdzie, bo Ty znasz naszą

bezradność i bezsilność, kiedy tkwimy pośród licznych win i występków i tak często bywamy przynębieni i rozdrażnieni. Przychodzimy do Ciebie po lekarstwo i ulgę, błagając o miłosierdzie, bo tylko Ty możesz nas podźwignąć i uleczyć. Jezu Chryste, ogrzej naszą oziębłość żarem Twojej miłości i rozjaśnij naszą ślepotę światłem Twojej obecności. Roztocz nad nami miłosierdzie swoje, abyśmy w łasce wewnętrznego zjednoczenia z Tobą zapłonęli miłością oczyszczającą i przemieniającą serca na wieki.

*Na podstawie książki Tomasza a Kempisa
„O naśladowaniu Chrystusa”*

Marzena Zoch



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu grudniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii **13 tys. 643 zł.**
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 21 grudnia zebrano na naszą budowę **1 tys. 803 zł.**
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

PIERWSZA PASTERKA W NOWYM KOŚCIELE



Intencja Żywego Różańca na miesiąc luty



“Za ludzi chorych i cierpiących”

Statystyka parafialna grudzień 2017

Sakramentu chrztu udzielono 6 dzieciom.

Do Pana odeszła 1 osoba.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Teczew

ul. Jodłowa 15; www.chk.tezew.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Teczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Teczew, tel. 58 531 57 30